

Społeczne mechanizmy Wielkiego Resetu

13 października 2021

Już dziś, we „wiodących państwach”, takich jak Australia, Chiny, Kanada, Francja, czy USA, obywatelowi, poza oddychaniem nie wolno nic. Na wszystko pozostałe musi mieć paszport, przepustkę, zaświadczenie, lub zezwolenie. Wdrażanie wielkiego wyzerowania posuwa się zgodnie z planem do przodu, bez przeszkód i oporów.



Oprócz gigantycznego programu globalnej inokulacji, serwującej obywatelom toksyczne zastrzyki, powodujące obok śmierci i chorób, także genetyczną modyfikację ich DNA, oprawcy pozujący na „władze” poszczególnych państw, fundują poddanym załamanie się systemu dostaw, oraz kryzys energetyczny.

Już dziś, we „wiodących państwach”, takich jak Australia, Chiny, Kanada, Francja, czy USA, obywatelowi, poza oddychaniem nie wolno nic. Na wszystko pozostałe musi mieć paszport, przepustkę, zaświadczenie, lub zezwolenie.

Taki poziom zniewolenia i terroru nie ma odpowiednika w całej historii Ludzkości. A pomimo to, nie spotyka się on prawie w ogóle z oporem społecznym.

Tego fenomenu nie można wytłumaczyć li tylko bezdenną głupotą dwunożnych istot, ani ich zastraszeniem, gdyż w tym drugim przypadku musiałby one zdawać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej im przyszło egzystować, co nawet podświadomie powodowałoby ich spontaniczną reakcję w formie poszukiwania wyjścia z opresji, gdy tymczasem oprawcy nie muszą stosować żadnego przymusu, czy nawet monitoringu, w celu wyegzekwowania posłuszeństwa.

Fundamentalną przyczyną tego fenomenu jest powszechna akceptacja zła. Na przestrzeni całych dekad, jeśli nie wieków, ludzie oswoili się z władzą szatana. Nie przeszkadza im, że „politycy” to łajdacy i oszuści. Pomimo to wybierani są na przemian co drugą kadencję, po odegraniu „opozycji”, na kolejną turę łajdactw i zbrodni.

Nie oburza nikogo profesjonalne zakłamanie medialnych propagandzistów. Nie przeszkadzają i nie obchodzą nikogo, zbrodnicze wojny rozpętywane przez ich demokratycznie wybranych władców.

Normą społeczną jest dziś złodziejstwo, aborcja, zboczenie i wynaturzenie. Przewrotni „duszpasterze” tłumaczą od lat, że to zwie się „tolerancją”.

Wymieniać zło powszechne można by długo, mi chodzi jednak jedynie o pokazanie społecznego łańcucha przyczynowo-skutkowego, który to doprowadził do pełnej akceptacji, a nawet identyfikacji poszczególnych osobników, w swej społecznej masie, z panoszącym się złem.

Tylko osobnicy całkowicie zdeprawowani pozostają bierni w obliczu tak wielkiego bestialstwa i bezprawia. I o ironio! Nie przeszkadza im to, że jest ono wymierzone w nich samych. Postrzegają je jako swojską normę.

A ponieważ, przynajmniej w naszym „zachodnim” świecie przygniatająca większość obywateli osiągnęła tak wielki stopień degrengolady, to jedynie bezpośrednia interwencja Boga będzie w stanie odwrócić ten trend. No ale wtedy większość naszych współobywateli pomaszeruje prosto do piekła.

Autorstwo: dr nowopolski

Źródło: NEon24.pl